

UWAGI NA MARGINESIE ANGIELSKIEGO PRZEKŁADU KONSTYTUCJI RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Barbara Z. Kielar

Tłumaczenie Konstytucji RP z 1997 roku jest niezwykle ważnym wydarzeniem translatorskim ze względu na wagę ustawy zasadniczej, jak również na możliwość wpływania na sposób tworzenia i rozpowszechniania odpowiedników obcojęzycznych w wielu dziedzinach uregulowanych tym aktem prawnym. W rozważaniach swych skupię się nad wybranymi aspektami przekładu Konstytucji RP na język angielski, wykonanego przez Alberta Pola i Andrew Caldwell, a wydanego przez Wydawnictwa Sejmowe.

Zanim jednak przystąpię do omawiania spraw szczegółowych, zacznę od rozstrzygnięcia kilku kwestii bardziej ogólnych, a przede wszystkim postawię pytanie, jaką funkcję spełnia oryginał w towarzyszącej mu sytuacji komunikacyjnej, a jaką funkcję powinien spełniać przekład w przewidywanej dla niego nowej sytuacji. Tekst Konstytucji RP jest dokumentem uwarunkowanym historycznie i ściśle wiąże się z polskim społeczeństwem i jego lingwokulturą. Jest on skierowany przede wszystkim do dwóch grup pierwotnych odbiorców, dla których jest on nosicielem norm prawnych: do ogółu społeczeństwa i do prawników. W swoim założeniu tekst taki ma być zrozumiały dla przeciętnego obywatela, ale napisali go prawnicy, używając języka prawnego (por. B. Wróblewski 1948), sięgając do koncepcji prawnych, na oznaczenie których użyli wielu terminów fachowych, których interpretacja i pełne zrozumienie wymaga wiedzy specjalistycznej, a więc znajomości prawa.

Treści zawarte w Konstytucji RP mogą stać się również przedmiotem szerszego, ogólnoludzkiego zainteresowania sposobami i fundamentalnymi zasadami organizacji państwa polskiego, kompetencjami jego organów i prawami obywateli. Dostęp do tych informacji najpełniej umożliwia taki przekład, który jest w stosunku do oryginału ekwiwalentny tj. Równoważny w jakimś stopniu pod względem semantycznym i pragmatycznym. Tłumaczenie tego typu tekstu powinno zdaniem J. House (1997: 29) być ewidentne (overt), to jest takie, którego funkcją jest umożliwienie odbiorcom j₂ (języka docelowego) dostępu do poznania funkcji oryginału w jego kontekście językowo-kulturowym, za pośrednictwem ich własnego języka, z natury rzeczy również uwarunkowanego kulturowo. Właśnie dlatego, że oryginał i przekład pełnią różne funkcje komunikacyjne, nie może między nimi zachodzić prosta ekwiwalencja funkcjonalna, ale należy postulować pewien rodzaj funkcji drugiego poziomu”, przy występowaniu której odbiorca przekładu patrzy na oryginał przez pryzmat swojego języka jawnie działając w innym świecie dyskursu (tj. według swoich własnych konwencji kulturowych, językowych i tekstowych). Przekład pozwala odbiorcy j₂ jak gdyby „podśłuchać” to, co działo się w sytuacji komunikacyjnej w j₁ (w języku źródłowym) i umożliwia mu taki odbiór tekstu przekładu, jak gdyby był on bezpośrednim odbiorcą mogącym ocenić funkcję oryginału, czyniąc to jednak z pewnej odległości (por. J. House 1997: 163).

Przenosząc tę myśl translatorską na płaszczyznę tłumaczenia tekstu Konstytucji RP można powiedzieć, że odbiorca przekładu widzi i ocenia funkcję komunikacyjną oryginału przez pryzmat użytych do tego celu środków swojego języka i towarzyszącej mu kultury. Należy więc oczekiwać, że największą trudność przy tłumaczeniu takiego tekstu sprawi odtworzenie w języku przekładu ekwiwalentnych cech stylistycznych oryginału oraz użytych terminów fachowych. Tylko przez zastosowanie przy tłumaczeniu właściwych oznaczników (por. „markers” w J. C. Catford 1965: 89) porównywalnego subjęzyka prawnego można utworzyć

ekwiwalentny tekst przekładu. Przekład przeznaczony jest bowiem dla nowego grona odbiorców: dla prawników żyjących w innej lingwokulturze oraz innych zainteresowanych osób, których prawnicza wiedza fachowa jest ograniczona. Tekst przekładu powinien charakteryzować analogiczny stopień fachowości co oryginał, ale zawarte w oryginale informacje stają się dostępne dla odbiorców wtórnych za pośrednictwem ich własnej lingwokultury. Innymi słowy, o instytucjach prawnych lingwokultury źródłowej mówi się językiem prawnym używanym w społeczności j₂, a tekst przekładu stanowi ofertę informacji o pierwotnej ofercie informacji przeznaczoną dla odbiorców j₂ (por. K. Reiss i H. J. Vermeer 1984: 76): to oni mają przekład zinterpretować i w jakimś stopniu zrozumieć. Napisałam „w jakimś stopniu”, ponieważ z natury rzeczy wszelka komunikacja - nawet przy użyciu jednego języka - pozwala porozumieć się tylko do pewnego stopnia ze względu na indywidualną wiedzę, interesy, dążenia, skojarzenia itp. W tym miejscu chcę jedno podkreślić z całą mocą, że podejmując decyzje translacyjne tłumacz musi mieć na względzie odbiorcę przekładu i jego przesłanki rozumienia (por. G. Jager, G. Dalitz 1984: 50 i nast.). O uznanie i upowszechnienie tej podstawowej zasady zabiegam już od lat. Zrozumienie jej bowiem i konsekwentne stosowanie pozwala na tworzenie tekstów przekładu ekwiwalentnych pod względem semantycznym i pragmatycznym (B. Z. Kielar 1977, 1996).

Przejdźmy teraz do oceny angielskiego przekładu Konstytucji RP z 1997 roku. Po wyrażeniu ogólnej opinii o przekładzie wskażę na różne kwestie szczegółowe, proponując pewne alternatywne rozwiązania. Ogólnie rzecz biorąc przekład A. Pola i A. Caldwella oceniam wysoko, szczególnie pod względem jego walorów stylistycznych ponieważ w większości przypadków zachowuje odpowiednie konwencje j₂. Co więcej, można nawet przytoczyć przykłady lepszych sformułowań w przekładzie niż w oryginale (por. wersje art. 15 ust. 2). Podchodząc twórczo do swych zadań tłumacze dostrzegli odmienne klasyfikacje pewnych stanów prawnych i podjęli próbę ich wyrażenia. Na przykład, tytuł rozdziału XI „stany nadzwyczajne” przetłumaczyli jako „extraordinary measures”, choć w dalszym tekście - nie w pełni konsekwentnie - jako odpowiednik terminu „stan wojenny” podają „a state of martial law”, zamiast po prostu „martial law”. Pozostańmy jeszcze przez chwilę przy treściach rozdziału XI. Otóż art. 232 mówi o tym, że Rada Ministrów „może wprowadzić... stan klęski żywiołowej” i „przedłużenie tego stanu może nastąpić...” Te niezręczne sformułowania zostały przekalkulowane na język angielski jako „introduce... a state of natural disaster” i „an extension of a state of natural disaster may be made”. Moim zdaniem użycie czasownika „declare” w pierwszym przypadku i tegoż czasownika w stronie biernej w dalszej partii tekstu dałoby lepsze wyniki.

Uważam za stosowne wytknięcie kilku ewidentnych błędów. W preambule mówi się: „ustanawiamy Konstytucję Rzeczypospolitej Polskiej jako prawa podstawowe oparte ... na zasadzie pomocniczości umacniającej uprawnienia obywateli i ich wspólnot”. Otóż odpowiednikiem „ustanawiamy” powinno być „enact” (a nie „establish”), a „zasady pomocniczości” to nie „the principle of aiding”, ale powszechnie znana i fundamentalna dla integrującej się Europy „principle of subsidiarity”, czyli zasady przekazywania uprawnień w dół, do wspólnot obywatelskich na najniższym szczeblu. O tej koncepcji tłumacz powinien wiedzieć! Zwyczajnym przekłamaniem jest w art. 41 ust. 3 podanie „forty-eight hours” zamiast „24” (jako termin zwolnienia zatrzymanego, jeżeli nie zostaną dopełnione określone warunki).

W art. 13, 55 i 65 wyrażenie „zakazane jest” należy przełożyć jako „shall be prohibited” (a nie „forbidden”).

W art. 116 partia tekstu „Sejm decyduje ... o stanie wojny i o zawarciu pokoju” powinna przybrać formę „The Sejm shall have power to declare ... a state of war and to conclude peace” (a nie „The Sejm shall declare ...”).

W art. 53 „wolność sumienia” to „freedom of conscience” (a nie „faith”). W art. 56 „ochrona przed prześladowaniem” to „protection against persecution” (a nie „oppression”). W art. 85 ust. 2 „służba wojskowa” należało przetłumaczyć „military service” (a nie „substitute service”). W art. 146 ust. 4 punkt 7 odpowiednikiem zwrotu „porządek publiczny” jest raczej angielski zwrot „law and order” (a nie „public order”, mimo tego, że Francuzi mówią „ordre publique” i kalka ta pojawia się w tekstach angielskich).

Pewne sformułowania można by ulepszyć, np. „na gorącym uczynku” (art. 181) to raczej „in the act of committing..” (a nie „in the commission”).

Tłumacze słusznie starali się uwzględnić wpływ szerszego kontekstu przy tłumaczeniu tytułu rozdz. IX, który brzmi „Organy kontroli państwowej i ochrony prawa”. Rozdział ten zawiera sztucznie zestawione razem przepisy dotyczące Najwyższej Izby Kontroli, Rzecznika Praw Obywatelskich i Krajowej Rady Radiofonii; idzie w nim o ochronę prawa przedmiotowego („law”) i/lub praw podmiotowych („rights”), choć chroni się zazwyczaj prawa podmiotowe. Tłumacze Konstytucji RP zastosowali zwrot „for defence of rights”.

Wyrażną trudność sprawiło tłumaczom wieloznaczne polskie określenie „na wniosek”, które ma całą gamę potencjalnych odpowiedników angielskich: „on the recommendation of”, „at the request of”, „by and with the advice and consent of”, „on the motion of”. Starannego przeglądu wymagają wszystkie przypadki użycia angielskich odpowiedników zwrotu „na wniosek” (zwracam uwagę, że moim zdaniem błędne są rozwiązania translacyjne np. w art. 155, 161, 179).

W tekście przepisów dotyczących wolności, praw i obowiązków człowieka i obywatela znajduje się kilka odpowiedników angielskich, które odbiegają od utartych zwrotów, utrwalonych m.in. przez Powszechną Deklarację Praw Człowieka (1948), np. zamiast pisać o „human and civil rights, freedoms and obligations” tłumacze użyli dosłownego tłumaczenia „freedoms, rights and obligations of persons and citizens” (rozdz. II), zamiast „pochodzenie” = „birth” użyli „ancestry” (art. 230) itp.

Pisząc uwagi na marginesie przekładu Konstytucji RP nie sposób pominąć jednego z najtrudniejszych problemów translacyjnych tworzenia obcojęzycznych odpowiedników nazw instytucji. W omawianym tu zakresie odpowiedniki takie powinny moim zdaniem spełniać następujące warunki: 1. oddawać sens i istotę polskiej instytucji, 2. być zrozumiałe dla odbiorców anglojęzycznych, 3. nawiązywać - miarę możliwości - do nazw angielskich instytucji funkcjonujących w społeczności j₂ (por. B. Z. Kielar 1973: 19; P. Newmark 1981: 75 i nast.). Zasady te zastosowane zostały w przypadku określenia „Prezes Rady Ministrów” (art. 147), które brzmi: „President of the Council of Ministers (Prime Minister)”, a w dalszym tekście - już bez wersji dosłownej - tylko „Prime Minister” (art. 148). Częściowo tylko udaną próbą jest przetłumaczenie nazwy „Rzecznik Praw Obywatelskich” (art. 208-212) jako „Commissioner for Citizens’ Rights”, zamiast stosowanego przez Urząd Rzecznika Praw Obywatelskich (do czego mogłam w swoim czasie przyczynić się osobiście) - „Commissioner for Civil Rights Protection”. Ten ostatni odpowiednik nawiązuje - z jednej strony - do nazwy angielskiego urzędu (Parliamentary Commissioner for Administration”), a z drugiej - wyraża sens i zakres działania urzędu polskiego. Negatywnie natomiast oceniam nazywanie Marszałka Sejmu i Marszałka Senatu „Marshal” (art. 110, 114). Instytucje i ich nazwy mają w każdym kraju swoją własną historię i wywołują różne skojarzenia. W języku polskim „marszałek” oznaczał różne

funkcje dworskie i przedstawicielskie, a we współczesnej polszczyźnie odnosi się do przewodniczącego Sejmu i Senatu oraz oznacza najwyższy stopień wojskowy. Natomiast w języku angielskim „marshal” występuje przede wszystkim jako tytuł rangi wojskowej oraz nazwa pewnych funkcji sądowych i dworskich. Nie ma żadnego powodu, aby u odbiorcy angielskiego wywoływać skojarzenia militarne i/lub sądowe w tekstach dotyczących polskiej władzy ustawodawczej. Tylko dla Polaka nazwy „Marszałek Sejmu” i „Marszałek Senatu” dobrze kojarzą się z funkcją parlamentarną. Przekład angielski ma natomiast być dobrze odebrany i kojarzony przez odbiorcę angielskiego. Wszelkie związki militarne w kontekstach parlamentarnych mogą wywoływać błędne mniemanie o funkcjonowaniu organów przedstawicielskich w Rzeczypospolitej Polskiej. Na oznaczenie „marszałka” moim zdaniem powinno się użyć „Speaker” z ewentualnym dodaniem w nawiasie nazwy polskiej przy pierwszym pojawieniu się tego określenia w danym tekście (tak jak to miało miejsce w art. 23 Konstytucji PRL w tłumaczeniu angielskim wydanym w 1978 roku). Po co więc niektórzy z uporem wracają do nazwy „marshal”?

Różne zakresy znaczeniowe polskiego wyrazu „kontrola” i angielskiego „control” (które to zjawisko zwie się *faux amis*) sprawiają, że Najwyższa Izba Kontroli powinna - wzorując się na nazwach analogicznych organów działających w różnych krajach - nosić angielską nazwę „Supreme Chamber of Audit”, a nie „Supreme Chamber of Control” (art. 202-207). Jednak wysiłki podjęte przez władze NIK-u przed kilku laty rozbiły się o przemożne ciążenie do utrzymania pewnej (nie dobrej!) tradycji. Ślady tych dążeń

znajdują swe odbicie w przekładzie Ustawy o Najwyższej Izbie Kontroli z dnia 23 grudnia 1994 r., według którego w art. 1 ust. 1 pisze się: „The Supreme Chamber of Control is the supreme body of state audit”.

Wspomnę jeszcze jeden dosłowny – zamiast funkcjonalny – odpowiednik angielski: „Trybunał Stanu” = „Tribunal of State” (art. 198-201 Konstytucji RP), w odniesieniu do którego termin „impeachment” oddałby sens i zakres działania tego trybunału.

Omawiane przez mnie partie tekstu wybierane były wyrywkowo dla zilustrowania pewnych tendencji translacyjnych. Jak już stwierdziłam na wstępie, przekład Konstytucji RP mógłby odegrać rolę porządkującą działania przekładowe w tym ważnym zakresie, stać się wzorem do naśladowania. Omawiany angielski przekład Konstytucji RP spełnia na ogół wymogi stylistyczne, inne wytknięte usterki można by usunąć, jeżeli tłumacze uznałoby za stosowne przyjąć je, w nowym wydaniu angielskiego przekładu. Chętnie przekażę im inne jeszcze uwagi na temat tego tekstu.

Na zakończenie chciałabym raz jeszcze podkreślić, że odbiorca przekładu i jego potrzeby komunikacyjne muszą znaleźć się w centrum uwagi tłumacza. Mówiąc po angielsku o polskich instytucjach konstytucyjnych nie wolno fałszywie utożsamiać ich z instytucjami funkcjonującymi w lingwokulturze przekładu, ale zarazem pisać o nich trzeba w sposób zrozumiały i jasny, nie wprowadzając w błąd odbiorcy przekładu i nie wywołując u niego fałszywych skojarzeń (czego „Marshal of the Sejm” jest klasycznym przykładem). Na odpowiednim wyważeniu wpływów różnych czynników komunikacyjnych polega trudna – a zarazem piękna – praca pośrednika językowego, kulturowego i komunikacyjnego jakim jest tłumacz.

Materiały ustawowe:

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. The Constitution of the Republic of Poland. Translation from the Polish: Albert Pol, Bureau of Research;

Andrew Caldwell M.A., of the Middle Temple, Barrister; Consultant: Paul S. Rundquist, Fulbright Professor of Politics. Sejm Publishing Office. Warszawa 1997.

Ustawa o Najwyższej Izbie Kontroli – Act on the Supreme Chamber of Control....
Tłumaczenie na język angielski: Anna Urbanowicz-Pękacz. Wydawnictwa Naukowo-Techniczne. Warszawa 1996.

Piśmiennictwo:

Catford J.C., 1965, A Linguistic Theory of Translation. London: Oxford University Press.

House Juliane, 1997, Translation Quality Assessment. A Model Revisited. Tübingen: Gunter Narr.

Jäger G., G. Dalitz, 1984, Die Sprachmittlung und ihre Hauptarten. Leipzig Universität.

Kielar Barbara Z., 1973, Angielskie ekwiwalenty polskich terminów prawnoustrojowych. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.

Kielar Barbara Z., 1977, Language of the Law in the Aspect of Translation. Warszawa: Wyd. Uniwersytetu Warszawskiego.

Kielar Barbara Z., 1996, Translating statutory texts: in search of Meaning and relevance, 393-8 in: B. Lewandowska-Tomaszczyk, M. Thelen (eds.), Translation and Mining. Part 4. Maastricht.

Newmark Peter, 1981, Approaches to Translation. Oxford: Pergamon Press.

Reiss Katharina, Hans J. Vermeer, 1984, Grundlegung einer allgemeinen Translationstheorie. Tübingen: Max Niemeyer.

Wróblewski B., 1948, Język prawny i prawniczy. Kraków: Polska Akademia Umiejętności.